

Pędracki, Michał

Źródłowe podstawy opisu starożytnej Palestyny i Fenicji (Kanaanu) w książkach szkolnych polskiego Oświecenia

Analecta 9/2(18), 89-107

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Michał Pędracki

**ŹRÓDŁOWE PODSTAWY OPISU
STAROŻYTNEJ PALESTYNY I FENICJI (KANAANU)
W KSIĄŻKACH SZKOLNYCH POLSKIEGO OŚWIECENIA**

Autorzy XVIII-wieczni, z różnych względów, o których pisałem w innym artykule¹, konsekwentnie oddzielali historię hebrajską od historii pozostałych ludów Wschodu Starożytnego. Podział ten obowiązywał także w zakresie historii i kultury starożytnego Kanaanu. Mimo istnienia w tym rejonie na przestrzeni dziejów starożytnych kilku, nierzadko zwalczających się organizmów państwowych, ludność kanaanejską (w szerszym znaczeniu tego terminu obejmującym także starożytnych Hebrajczyków) łączyły bardzo silne związki kulturowe i etniczne – poza Filistynami i Hurytami – wszyscy mieszkańcy Kanaanu należeli do jednej zachodniosemickiej rodziny językowej. Wpływ kulturowy dominującego elementu zachodniosemickiego był na tyle silny, że należący do zupełnie innego etnosu Filistyni przejęli w zupełności zachodniosemicki panteon.

Ze względu jednak na fakt dysponowania przez XVIII-wiecznych autorów niezwykle ubogą bazą źródłową na temat wszystkich ludów kanaanejskich poza starożytnymi Hebrajczykami, oraz na silny związek dziejów hebrajskich z teologią, konsekwentnie, jak już wspominałem, oddzielano w wieku Oświecenia historię dawnego Izraela i Judy od historii pozostałych ludów kanaanejskich. Szczególnie wyraźny podział przeprowadzano między dziejami fenickimi, a hebrajskimi. Opisując natomiast historię hebrajską wspomniano także o znanych z *Biblii* Filistynach, Moabitach, Ammonitach czy Madianitach, siłą rzeczy jednak były to wzmianki niezwykle pobieżne.

Palestyna

Jedynym dziełem traktującym wyłącznie o rozumianych w powyższy sposób dziejach palestyńskich od okresu Patriarchów do zburzenia II Świątyni powstałym w Polsce w XVIII wieku była *Historia powszechna skrócona* K. Wyrwicza². K. Wyrwicz, podobnie jak autorzy *Wstępu do historii powszechnej mianowicie kościelnej*³ uważa, że historię hebrajską można odtworzyć w sposób dokładniejszy i pewniejszy od historii innych starożytnych ludów bliskowschodnich. Jej znajomość jest według niego dla chrześcijanina nieodzowna. Właśnie przybliżenie dziejów starotestamentowych chrześcijanom było podstawowym zadaniem, jakie postawił on przed sobą pisząc *Historię powszechną skróconą*.

Pewne wzmianki na temat historii hebrajskiej zawarł również w *Krótkiej wiadomości o znakomitszych w świecie monarchiach starożytnych...* D. Szybiński⁴. Informacje na temat dziejów judeo-izraelskich podawane są jednak przez niego sporadycznie wyłącznie w przypadku występowania jakichś powiązań między wydarzeniami zachodzącymi w państwach hebrajskich, a opisywanymi przez niego dziejami Asyrii i Egiptu.

Krótki zarys historii judzkiej i izraelskiej, będący streszczeniem odpowiednich ksiąg Starego Testamentu, przedstawił także K. Skrzetuski w *Historii politycznej dla szlachetnej młodzie...*⁵, potraktował on jednak to zagadnienie bardzo pobieżnie. Na uwagę zasługuje jednak podana przez niego wzmianka o przeżyciu proroka Izajasza piłą drewnianą na rozkaz króla Manassesa, informacja ta bowiem nie występuje w żadnej z ksiąg biblijnych, podaje ją wyłącznie *Talmud Babiloński*⁶. Czy Skrzetuski osobiście studiował *Talmud*, czy też znał niektóre jego fragmenty wyłącznie z „drugiej ręki“, trudno powiedzieć.

Obaj ci autorzy natomiast zajmują się historią fenicką: D. Szybiński na kartach *Krótkiej wiadomości...*, natomiast K. Skrzetuski w *Historii powszechnej...* oraz w uzupełniających ją *Przypisach...*⁷, adresowanych do nauczycieli.

W tym miejscu napomknąć należy także o *Krótkiej Mowie Mikołaja Wolskiego zawierającej uwagi nad pierwiastkowymi dziejami świata*⁸. Autor tego dziełka nie zajmuje się wprawdzie historią palestyńską, jednak kilka jego uwag na temat szczybla rozwoju cywilizacyjnego, na jakim stały państwa azjatyckie, a zwłaszcza kanaanejskie w czasach Abrahama, jest na tyle interesujących, że zdecydowałem się o nich wspomnieć.

Wolski w sposób najzupełniej na pierwszy rzut oka błędny uważa, że organizacja państwowa azjatyckich monarchii bliskowschodnich stała na niezwykle niskim, nieporównywalnym z egipskim szczyblu rozwoju. Wnioski swoje wprowadza z analizy Rdz. 13 i 14 oraz Rdz. 10, 9. Naukowo interesujące z dzisiejszego punktu widzenia są jednak jedynie konkluzje wynikające z analizy Rdz. 14.

Rdz. 13 opowiada o rozstaniu Abrahama z Lotem. Wypowiedź Abrahama o tym, że kraj stoi otworem przed nim i Lotem, więc nie ma przeszkód, aby jeden

z nich poszedł w prawo, a drugi w lewo w celu uniknięcia sporów, uznaje Wolski za dowód istnienia w tym czasie ogromnych połaci ziemi niczyjej, a tym samym braku na nich jakiegokolwiek państwowości. Wniosek powyższy jest oczywistym błędem myślowym, polegającym na próbie postrzegania stosunków politycznych Bliskiego Wschodu na wzór i podobieństwo stosunków panujących w Europie. Rozmowa bardzo podobna do dialogu Abrahama z Lotem mogła odbyć się między dwoma Beduinami w dowolnym okresie dziejów, także w czasach współczesnych Wolskiemu, czy nawet obecnie, na przełomie XX i XXI wieku, nie świadcząc, oczywiście, w żaden sposób o braku państwowości na Bliskim Wschodzie.

Kolejny wniosek Wolskiego wynikający z analizy wersetu *Rdz.* 10, 9 świadczy chyba o próbie interpretacji tego fragmentu w zgodzie z przyjętą *a priori* tezą. Trudno bowiem inaczej zrozumieć jego zdanie, że w czasach Nemroda prowadzono „wojny“ wyłącznie ze dzikimi zwierzętami, potwierdzeniem czego ma być, według niego, jedynie występujące w powyższym urywku sformułowanie, iż król ten był „dzielny i myśliwy przed Panem“.

Na uwagę zasługują natomiast, jak już zaznaczyłem, wywody Wolskiego przeprowadzone na podstawie *Rdz.* 14. Rozdział ten opisuje wojnę króla Elamu Kedorloamera i trzech sprzymierzonych z nim władców (wśród których był także, co godne podkreślenia, król Babilonii) z koalicją pięciu zbuntowanych miast kanaanejskich, leżących zapewne w Dolinie Morza Martwego – byłych lenników Kedorloamera. W wojnie tej wziął udział także Abraham ze swoim oddziałem po stronie kanaanejskiego *pentapolis*. Analizując powyższy fragment Wolski zwraca przede wszystkim uwagę na niezwykle niską liczebność oddziału Abrahama – 318 ludzi – która okazała się jednak najzupełniej wystarczająca do rozgromienia armii sprzymierzonych pod wodzą Kedorloamera, wracających po zadaniu druzgocącej klęski miastom *pentapolis*. Na podstawie tego faktu wyciąga Wolski wniosek o równie niewielkiej liczebności wojsk Kedorloamera. Zwraca także uwagę, że armia ta przebywając dużą odległość, dzielącą zachodni Iran od Palestyny, nie napotkała na żaden zbrojny opór ze strony państw leżących na drodze jej przemarszu. Wszystko to ma, zdaniem Wolskiego, świadczyć o nieistnieniu w tym czasie na Bliskim Wschodzie silniejszych organizmów państwowych. Do spostrzeżeń Wolskiego trudno się dziś jednoznacznie ustosunkować, gdyż nie potrafimy, jak na razie, połączyć wydarzeń opisanych w *Rdz.* 14 z jakimkolwiek znanym nam faktem historycznym. Jednak gdyby jego opinia wypowiedziana została w latach sześćdziesiątych naszego stulecia, być może, mogłaby być argumentem w dyskusji na temat datacji tzw. Okresu Patriarchów oraz życia Abrahama na korzyść tezy W.F. Albrighta oraz jego uczniów. Albright umiejscawiał Abrahama w epoce nazwanej przez siebie Średnim Brązem I (ok. 2100–1900 p.n.e.)⁹. Jego oponenti zwracali jednak uwagę między innymi na

fakt, że Średni Brąz I był w Palestynie okresem „niemiejskim“ podczas gdy *Księga Rodzaju* wymienia nazwy kilku miast istniejących w tym czasie¹⁰. Spostrzeżenia Wolskiego mogłyby powyższy argument przeciwników Albrighta dość skutecznie podważyć. Gdyby uznać jego wizję za słuszną, treść *Rdz.* 14 byłaby właśnie dowodem „niemiejskości“ całego okresu, natomiast pojawiające się w tym fragmencie określenie „miasto“ byłoby wyłącznie anachronizmem, podobnie jak występujący w *Rdz.* 11, 28;31 przymiotnik „chaldejskie“ określające niewątpliwie niechaldejskie wówczas miasto Ur.

Dyskusja na temat datacji Okresu Patriarchów utknęła ostatecznie w martwym punkcie – wedle obecnego stanu wiedzy Okres Patriarchów można by umieścić z równym prawdopodobieństwem w dowolnym miejscu pierwszej połowy II tysiąclecia p.n.e. lub nawet w tysiącleciu III¹¹. Mimo jednak że przebrzmiała, odcisnęła ona wyraźne piętno na współczesnej orientalistyce i biblistyce – w układanych dzisiaj naukowych chronologiach biblijnych wydarzeń przyjmuje się zazwyczaj tradycyjnie punkt widzenia reprezentowany przez uczonych wywodzących się ze szkoły Albrighta, którzy nieznacznie zmodyfikowali tezy swego mistrza¹².

Wróćmy jednak do Wyrwicza.

Dzieje Narodu Wybranego podzielił on w sposób podobny do tego, w jaki czyni się to również dzisiaj – na okresy (u Wyrwicza – epoki): Patriarchów, Wyjścia z Egiptu, Sędziów, Królów, Kapłanów. Epoką Kapłanów nazwał Wyrwicz cały okres od zburzenia I Świątyni przez Nabuchodonozora II do zniszczenia II Świątyni przez Tytusa. Nie wyodrębnił w nim jednak czasów niewoli babilońskiej i dynastii hasmonejskiej, mimo że je opisał. W pracy swojej oparł się przede wszystkim na *Septuagincie* (o czym świadczy zakres zaprezentowanego przez niego materiału, w którego ramach omówione zostały zagadnienia pominięte w katolickim kanonie *Starego Testamentu*), a także na pracach Józefa Flawiusza. Opisując dzieje hebrajskie do początku panowania dynastii hasmonejskiej streszcza Wyrwicz wiernie odpowiednie księgi *Starego Testamentu*, omawiając natomiast okresy późniejsze opiera się także na, uznanej przez chrześcijaństwo i judaizm za apokryficzną, *Trzeciej Księdze Machabejskiej* – wchodzącej w skład *Septuaginty* oraz na dziełach Józefa Flawiusza. Dzisiaj może razić dość niewolnicze i dosłowne trzymanie się pierwszych dziesięciu ksiąg *Biblii* dotyczących okresów sprzed ukształtowania się monarchii izraelskiej. Szczególnie wyprowadzanie na podstawie *Księgi Rodzaju* ścisłych rocznych dat stworzenia świata, potopu, budowy wieży Babel itd., czy też bezkrytyczne podawanie długości życia pierwszych Patriarchów może obecnie wydawać się nawiwne, jednak w XVIII wieku, jak to już wcześniej podkreślałam, jakakolwiek naukowa weryfikacja danych biblijnych była praktycznie niemożliwa – archeologia i filologia Wschodu Starożytnego, które mocno wpłynęły na rozwój biblistyki,

miały się dopiero narodzić. Mimo jednak dość niewolniczego trzymania się tekstu *Starego Testamentu* w większości przypadków, niektóre fakty przedstawił Wyrwicz w sposób tendencyjny lub nawet nieco zafałszowany, nie do końca zgodny z biblijnym przekazem.

Chyba świadomie tendencyjne przedstawia on izraelskie zwyczaje wojenne z czasów podboju Ziemi Obiecanej, być może, aby uniknąć zgorszenia nie mających odpowiedniego przygotowania czytelników. Pisząc o prawie dotyczącym zdobywania miast, według którego zwycięzcy nie zabijali kobiet i dzieci oraz mogli brać łupy, ma on na myśli najprawdopodobniej zasady opisane w wersach: *Pwt.* 20,13–14, nie bierze natomiast pod uwagę następujących po nich wersów: *Pwt.* 20,15–18 mówiących o regułach herem – związanych z prowadzeniem Świętej Wojny, a także nieco pełniej opisujących je wierszy: *Joz.* 6,17–19; *Joz.* 7,10–26; *Joz.* 8,24–29; 1 *Sm.* 15,3; 1 *Sm.* 8–9; 1 *Sm.* 15,13–23, według których nie można było pozostawić w zdobytym mieście nikogo ani niczego przy życiu – czy to człowieka, czy to zwierzęcia, ani wziąć łupów.

W dużej mierze idealizuje Wyrwicz także postać Dawida, przedstawiając go jako pozbawionego wad władcę i człowieka, co pozostaje w pewnej sprzeczności z biblijnym przekazem. *Biblia* istotnie ukazuje drugiego króla Izraela jako wzór monarchy, jednocześnie odmalowując jednak, w sposób może nieco zawołowany, ale niezwykle sugestywny, bogactwo osobowości tego człowieka nierzadko upadającego, lecz mocno żałującego popełnionego zła. *Księgi Samuela* przedstawiając go jako impulsywnego artystę, wojownika oraz charyzmatycznego przywódcę, który stał się wzorem nie ze względu na swoją doskonałość i nieskazitelność, ale z powodu swojego bezgranicznego zaufania do Boga w sytuacjach pozornie beznadziejnych oraz oddania się Jego miłosierdziu i sprawiedliwości w chwilach słabości i moralnych upadków. Pomija Wyrwicz również niektóre fakty z życia Dawida nie pasujące do nakreślonego przez siebie obrazu – prowadzenie przez przyszłego króla, przez pewien czas życia her szta rozbójników, a następnie jego służbę jako najemnika w wojsku filistyńskim w czasie trwania zbrojnego konfliktu izraelsko-filistyńskiego. Postać Dawida staje się w książce Wyrwicza, wbrew przekazowi biblijnemu, płaska, jednobarwna i bez wyrazu. Nieco głębiej przeanalizował chyba informacje podane w *Księgach Samuela* K. Skrzetuski, gdyż zwraca on uwagę w *Historii politycznej* na „krewkość króla“ będącą przyczyną jego upadków.

Przyczyn zubożenia przez autora *Historii powszechnej skróconej* treści przekazanych przez Księgi Samuela szukać należy chyba przede wszystkim w chęci zrealizowania celów moralizatorskich – Wyrwicz ukazał Dawida takim, jakim powinien on być, według niego, jako wzór władcy idealnego, a nie takim jakim przedstawili go autorzy biblijni. Nie bez znaczenia mógł być także fakt pobieżnego, być może, zapoznania się przez Wyrwicza z tekstem *Ksiąg Samuela*.

Następnie, prawdopodobnie z przyczyn dydaktycznych, zniekształca Wyrwicz biblijny przekaz o rebelii Jeroboama, którą uznaje za uzurpację. Pisze:

„Lubo Bóg dopuścił odpadanie dziesięciu pokoleń na ukaranie zbrodni Salomona, wszelako Pismo Święte brzydzi się buntem Jeroboama, który mieni przeciwko samemu Bogu być podniesionym, gdyż wierności i posłuszeństwa prawnym królom winnych, żadne nie mogą naruszać wynalazki¹³.”

Nie wiadomo, na jakiej podstawie Wyrwicz sformułował powyższą opinię, gdyż jest ona rażąco sprzeczna z biblijną oceną tego wydarzenia. Jeroboam istotnie jest bardzo mocno krytykowany w *Pierwszej Księdze Królewskiej*, jednak nie za sięgnięcie po tron, ale za późniejsze bałwochwalstwo, któremu oddawał się już jako król Izraela. Natomiast samo przejście władzy królewskiej nad dziesięcioma pokoleniami północnymi jest oceniane pozytywnie. Było przecież poparte Bożym Namaszczeniem, udzielonym Jeroboamowi przez proroka Achiasza oraz Bożą Obietnicą utwierdzenia panowania nowego króla Izraela i całej jego dynastii na wzór panowania Dawida i jego potomków – o ile nowy władca będzie w dalszym ciągu posłuszny Woli Bożej. Słusznie autor biblijny porównuje, Jeroboama do Dawida przytaczając w tym miejscu Słowa Bożej Obietnicy. Jeden i drugi otrzymał przecież potwierdzoną prorocko sakrę królewską za życia swojego poprzednika, z którym nie był spokrewniony, jeden i drugi traktowany był przez aktualnie panującego jako buntownik, jeden i drugi musiał z tego powodu uciekać za granicę do kraju wrogiego Izraelowi (Dawid do filistyńskiego Gat, u króla którego – Akisza służył jako najemnik, Jeroboam zaś do Egiptu, gdzie przebywał na dworze faraona Szeszonka), jeden i drugi został ostatecznie uznany przez lud – Jeroboam przez dziesięć pokoleń północnych, Dawid przez wszystkie dwanaście pokoleń (nim to się jednak stało musiał on rozwiązać na swoją korzyść konflikt zbrojny z synem poległego Saula – Iszbaalem, królem Izraela być może bardziej już tytularnym niż faktycznym). Ocena biblijna Jeroboama i Dawida jest oczywiście diametralnie różna, ale przyczyną tego stanu rzeczy jest krańcowo odmienny stosunek obu monarchów do Boga, same okoliczności dojścia przez nich do władzy są zaś pod wieloma względami podobne. W biblijnym kontekście zdobycie przez Jeroboama godności królewskiej w ogóle trudno więc nazwać uzurpacją. Jeśli uznalibyśmy je za uzurpację, musielibyśmy również określić tym mianem przejście władzy przez Dawida, co byłoby już zupełnie sprzeczne z biblijnymi ocenami.

Umyka to wszystko jakoś uwadze Wyrwicza, który chyba ze względu na współczesną mu sytuację Polski, zupełnie różnie niż autorzy biblijni ocenia secesję izraelską pod względem etycznym. Zgodnie z XVIII – wiecznymi poglądami na historię traktuje ten wycinek dziejów Izraela przede wszystkim jako lekcję dla współczesnych mu Polaków, mającą ukazać do czego doprowadzają złe

rządy z jednej strony (ich przykładem jest błędna polityka ekonomiczna Roboama) i samowola poddanych (na czele których staje Jeroboam) z drugiej. Wydaje się niezwykle mało prawdopodobne, żeby Wyrwicz – duchowny, jezuita świadomie zafałszował przekaz *Pisma Świętego*. Należy raczej sądzić, że zniekształcenie obrazu secesji izraelskiej przez niego dokonane jest wynikiem niezbyt dokładnej znajomości ksiąg opisujących dzieje podzielonych królestw.

Zwraca Wyrwicz także uwagę na tzw. grzech Jeroboama, pisze o wprowadzeniu przez niego kultu dwóch złotych cielców w celu utrzymania poddanych w posłuszeństwie. Jest to bardzo trafna sugestia, będąca niemal dosłownym powtórzeniem wersji zawartej w I *Krl*, 12, 25–33. Przyczyną wprowadzenia kultu złotego cielca, którego centrami zostały stare sanktuaria w Betel i Dan musiała być w istocie potrzeba religijnej legitymizacji władzy królewskiej. Legitymizacji tej nie mogła zapewnić oczywiście Świątynia Jerozolimska, bowiem głównym rysem sprawowanego tam kultu było przecież obchodzenie wiecznego przymierza Jahwe z Dawidem. Jeroboam nie mógł pozwolić także na regularne pielgrzymki swych poddanych do Jerozolimy, co z czasem doprowadziłoby zapewne do osłabienia ich lojalności względem niego. Zmuszony był więc wprowadzić kult mający centra na terenie Izraela. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie było to zerwanie z kultem Jahwe, gdyż złote cielce wyobrażały przypuszczalnie podium, tron, na którym miał stać lub zasiadać niewidzialny Bóg. Idea taka bardzo dobrze koresponduje z syryjskimi i anatolijskimi przedstawieniami figuralnymi bóstw¹⁴. Wyrwicz nie mógł wiedzieć oczywiście o szerszym kontekście kulturowym tzw. grzechu Jeroboama znanym nam dzięki odkryciom archeologicznym. Jednak wykorzystanie przez niego wyłącznie przekazu biblijnego było dzisiejszego punktu widzenia znacznie bardziej słusznie niż próby wyjaśnienia kultu złotego cielca w Izraelu w inny sposób, podejmowane przez Szybińskiego. Zupełnie błędny jest pomysł Szybińskiego, przedstawiony na kartach *Krótkiej znajomości o znakomitszych w świecie monarchiach...* jakoby Jeroboam wprowadził kult egipskiego boga Apisa wyobrażanego w postaci byka w celu przypodobania się władcom kraju na Nilem.

W dalszej części swego dzieła, po opisanu dziejów podzielonej monarchii, sytuuje Wyrwicz z niewiadomych przyczyn wydarzenia opisane w końcowej, apokryficznej dla żydów i protestantów, części *Księgi Daniela* za panowania Amel – Marduka, a nie tak jak podaje tekst *Księgi* za Astyagesa.

Jak już wspominałem, Wyrwicz posługuje się poza *Biblią* dziełami Józefa Flawiusza oraz niekanoniczną, wchodzącą w skład *Septuaginty Trzecią Księgą Machabejską*. Dzieła te wraz z kanonicznymi wyłącznie dla katolików *Pierwszą* i *Drugą Księgą Machabejską* są dla niego podstawą do odtworzenia dziejów Palestyny w okresie hellenistycznym i rzymskim. W opisie historii politycznej tych epok trzyma się Wyrwicz dość niewolniczo wyżej wymienionych dzieł, a ponieważ

ich wartość źródłowa, z wyjątkiem *Trzeciej Księgi Machabejskiej*, opisującej rzekome prześladowania Żydów w ptolemejskim Egipcie, jest do dzisiaj bardzo duża, zaprezentowany przez niego obraz nie różni się w sposób zasadniczy z dzisiejszym stanem wiedzy. Interesujące są przytoczone przez niego próby interpretacji przydomków Machabeusz i Hasmoneusz, których znaczenie jest do dziś niejasne. Wyrwicz podaje możliwości pochodzenia wyrazu *Maccabi* – Machabeusz od następujących słów: Cabani – zgłądać, zgładzający (nieprzyjaciół Boga), *Macabi* – Bóg mnie boleścią natchnął; *Maccabajahu* – w Imię Boże rażący, *Machabbēb* – kryjący się, czy też od mnemotechnicznego rdzenia *M C B J* – utworzonego od pierwszych liter kolejnych słów hebrajskiego zdania – *Micamo Cahe Elohim Jehowah*¹⁵ – kto Tobie podobny między bogami Boże?; z kolei przydomek Hasmoneusz może pochodzić, jak pisze Wyrwicz, od tytułu książęcego *Chasemamim*, jak chce żyjący w XII wieku w Hiszpanii rabin Kimchi¹⁶, lub od imienia pradziada Matatiasza – Asmoneusza, jak chce Józef Flawiusz¹⁷.

W wielu przypadkach nie potrafi lub nie chce wyciągnąć autor *Historii powszechnej skróconej* z analizowanych przez siebie tekstów biblijnych głębszych wniosków na temat wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej Izraela i Judy w poszczególnych okresach. Nakreślony przez niego obraz jest biało-czarny i pozbawiony perspektywy. Nie można jednak oczekiwać, aby ktokolwiek w XVIII wieku analizował przekazy *Starego Testamentu* według reguł dwudziestowiecznych. Jest oczywiste, że Wyrwicz pisał swoją książkę starając się sprostać wymaganiom stawianym w Oświeceniu dziełom historycznym. Świadczy o tym chociażby niezwykle obszerne omówienie, według ówczesnego stanu wiedzy, kontekstu kulturowego opisywanych epok, nie ograniczanie się wyłącznie do historii politycznej, poświęcenie obszernych fragmentów *Historii Powszechnej skróconej* kulturze materialnej i duchowej, stosunkom etnicznym starożytnej Palestyny oraz opisom stronnictw religijno-politycznych jak również przekazanie ustaleń stawiającej pierwsze kroki krytyki biblijnej.

Interesujące są przytaczane przez Wyrwicza krótkie streszczenia dyskusji na temat autorstwa niektórych ksiąg biblijnych. W dyskusjach tych opowiada się autor *Historii powszechnej...* konsekwentnie po stronie poglądów zawartych w *Słowniku Pisma Świętego* A. Calmeta¹⁸. Pisze np. o niepewnym autorstwie niektórych *Psałmów*, *Przysłów*, *Księgi Koheleta* (u Wyrwicza – *Ecclesiastes*), *Księgi Mądrości*, *Księgi Jezusa syna Syracha* (u Wyrwicza – *Eklezjastyk*), *Księgi Estery*, trudnościach w umieszczeniu w czasie wydarzeń opisanych w *Księgach: Hioba, Judyty i Estery*, możliwości zlania się w jedną postać biblijnego Daniela dwu różnych osób. Ciekawe jest przytoczone za Calmetem stwierdzenie, że na podstawie słownictwa użytego przez autora *Księgi Mądrości* można wnioskować, że znał on dzieła Platona i innych greckich pisarzy. Również interesująca jest analiza czasu powstania *Księgi Hioba* napisanej według Calmeta

jeszcze przed Mojżeszem, o czym miałby świadczyć brak odwołań do Wyjścia z Egiptu i Przymierza Synajskiego. Na uwagę zasługuje także zajęcie się przez Wyrwicza nierozwiązanym jednoznacznie do dziś problemem czasu i miejsca powstania synagog oraz jego argumentacja uzasadniająca indentyfikację wymienionego w *Księdze Estery* króla perskiego Aswerusa, jako Dariusza Wielkiego. Przyjmowana zazwyczaj obecnie identyfikacja tego władcy jako Kserksesa I¹⁹ jest przez Wyrwicza stanowczo odrzucana.

Wszystkie te stwierdzenia są oczywiście mniej lub bardziej odległe od ustaleń dzisiejszych, ale przytaczanie ich w *Historii powszechnej skróconej* jest niewątpliwie świadectwem szerokich horyzontów intelektualnych jej autora.

Wiele miejsca poświęcił Wyrwicz opisom świąt żydowskich, trzymając się z reguły ściśle tekstów biblijnych. Dlatego może budzić zdziwienie błąd w opisie Dnia Prześlągania i związanym z nim obrzędzie wypędzania rytualnie obciążonego grzechami ludu kozła na pustynię. Wyrwicz nazywa kozła Hazazelem, podczas gdy imię to należy wg *Kpł.* 16,8 – 10; 26 do demona pustyni. Świadczy to albo o niedokładnym zapoznaniu się z tekstem *Księgi Kapłańskiej* przez autora *Historii powszechnej skróconej*, albo o dokonanej przez niego próbie interpretacji tekstu biblijnego dostosowanej do oświeceniowego racjonalizmu.

Pisze także Wyrwicz sporo na temat strojów starożytnych Hebrajczyków, szczególnie dużo miejsca poświęcając szatom arcykapłańskim i stanowiących ich ważne części efodowi i pektorałowi, wymienia do dziś niezbyt dobrze zidentyfikowane przedmioty *Urim* i *Tumim* przechowywane w pektorale, przedstawia również różne możliwości ich identyfikacji. Omawia następnie funkcje i przywileje kapłanów i lewitów.

Kolejnymi poruszonymi przez niego zagadnieniami są: hebrajskie rzemiosła, sztuka, muzyka, handel, prawo, a nawet uzbrojenie. Na szczególną uwagę zasługuje dokonanie przez Wyrwicza krytycznej analizy tekstu biblijnego, w którym powyższe zagadnienia, poza prawem, nie są wprost omówione. Niektóre wyciągnięte przez niego wnioski są interesujące, inne rażą dziś swoją naiwnością.

Jako interesujące, aczkolwiek w niektórych punktach dyskusyjne, można odnotować stwierdzenia: o niezbyt wysokim poziomie izraelskich złotników i architektów – Salomon do budowy swojej Świątyni wykorzystał musiał cudzoziemców; o nieumiejętności żeglowania starożytnych Izraelitów – morskie wyprawy organizowane przez tegoż samego króla nie mogły obejść się bez pomocy Fenicjan; czy też o małej popularności zawodu lekarza wśród starożytnych Hebrajczyków – profesja ta jest wymieniona w *Biblii* zaledwie kilka razy. Ciekawe są też interpretacje chorób: dolegliwość Asy została uznana przez Wyrwicza za podagrę (I *Krl* 15,23; II *Krn* 16,12), a Ezechiasza za wrzód (II *Krn* 32,24; II *Krl* 20,1–11). Na uwagę zasługuje przeprowadzone przez niego rozumowanie o niemożności rozwijania przez dawnych Izraelitów umiejętności żeglarskich

– do żeglugi nieodzowna jest bowiem znajomość astronomii, a tą dawni Hebrajczycy zajmować się nie mogli ze względu na niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Wniosek ten wydaje się być w dużej mierze trafny – w starożytności astronomia nie istniała jako samodzielna nauka, a jedynie jako część astrologii, zakazanej, podobnie jak inne praktyki pogańskie, przez Prawo Mojżeszowe.

Następnie Wyrwicz wspomina, powołując się na różnych autorów, o poezji biblijnej. Zacytowanie zdania Racine'a²⁰, który uważał, że piękno poezji biblijnej, którego nie jest w stanie oddać żaden przekład, można odkryć jedynie czytając oryginał, wydaje się dowodzić, że Wyrwicz hebrajskiego nie znał, lub znał w niewielkim stopniu.

W dalszej kolejności analizuje autor *Historii powszechnej skróconej* dość liczne w *Biblii* przekazy mówiące o muzyce tańcu i instrumentach muzycznych. Wymienia następujące wspomniane w *Starym Testamencie* instrumenty: trąbę, flet, odmianę dud, odmianę organów, dwa rodzaje cytry, kilka rodzajów lutni, odmianę harfy, bębny, kotły, cymbały, talerze, grzechotki. Zwraca uwagę na tańiec kultowy znany wszystkim starożytnym ludom, które zapożyczyć go miały, według niego, właśnie od starożytnych Izraelitów.

Interesujące są niektóre wnioski Wyrwicza na temat izraelskiego uzbrojenia i sposobów prowadzenia walki. Szczególnie ciekawa jest podana przez niego interpretacja rodzaju oręża występującego w *Wj.* 32,27. Określa on je jako krótki, szeroki, zakrzywiony kord. Może to być bardzo trafna sugestia. Być może chodzi tu o broń nazywaną po akadyjsku *gamlu* – rodzaj zakrzywionego miecza²¹. Jednym z piękniejszych egzemplarzy takiej broni odkrytych w czasie prac wykopaliskowych na terytorium Palestyny w naszym stuleciu jest miecz odnaleziony w Gezer pochodzący jeszcze z czasów przedizraelskich²². Wyrwicz, oczywiście, nigdzie nie mógł się z taką bronią zetknąć, tym bardziej więc jego wniosek zasługuje na uwagę, choć miał on zapewne na myśli miecz podobny do greckiego *kopis* szczególnie chętnie używanego w okresie hellenistycznym²³. Z innych rodzajów oręża wymienia on jeszcze: prosty obosieczny miecz, oszczep (dzirynt), i włócznię, którą błędnie nazywa kopią; a także elementy uzbrojenia ochronnego: szyszak, pancerz i błędnie kirys, którego na Bliskim Wschodzie w starożytności w ogóle nie używano – jedynymi znanymi wtedy rodzajami pancerza były: karacena i pancerz skórzany²⁴.

Kolejnym jego ciekawym spostrzeżeniem jest zwrócenie uwagi na niejasne wzmianki na temat szyku wojskowego w *Rdz.* 14,15.

Zupełnie naiwne z dzisiejszego punktu widzenia są natomiast wywody autora *Historii powszechnej skróconej* o zapożyczeniu niektórych „kunsztów“ przez Greków od Hebrajczyków za pośrednictwem Egipcjan, którzy z kolei zostali w nie wdrożeni dzięki działalności patriarchy Józefa, oraz przejęte od wczesnośredniowiecznych pisarzy (Wyrwicz powołuje się tu na Euzebiusza, Ambrożego

i Klemensa Aleksandryjskiego) stwierdzenia o możliwości pobierania nauk przez Homera, Pitagorasa, Sokratesa, Platona i Arystotelesa w szkole założonej przez Salomona w Jerozolimie.

W dużej mierze poprawne są natomiast podane przez Wyrwicza informacje na temat izraelskich miar i wag oraz spełniających we wczesnych okresach rolę pieniądza metalowych sztabek o określonym ciężarze.

Zupełnie oddzielnym zagadnieniem, któremu Wyrwicz poświęca w swojej pracy nieco miejsca są ościenne względem Judy i Izraela ludy kanaanejskie. Opisuje on niektóre z nich: Filistynów, Idumejczyków, Gibeonitów oraz będących bardziej grupą religijną niż etniczną Samarytan. Jedynym źródłem, na którym może się oprzeć opisując Filistynów, jest *Biblia*, dlatego też nie może wiedzieć, że podana tam informacja o zamieszkiwaniu przez nich części ziem palestyńskich (*nota bene* współcześnie używana nazwa Palestyna pochodzi właśnie od słowa *Peleset*, jakim w *Biblii* określano Filistynów, o czym wspomina Wyrwicz) przed osiedleniem się tam Abrahama jest anachronizmem. Filistyni pojawili się na arenie dziejów jako jeden z tzw. Ludów Morza. Pierwsza historyczna wzmianka o nich pochodzi z ok. 1185 r. p.n.e. – zostali oni wymienieni w inskrypcji Ramzesa III w świątyni Amona w Medinet Habu²⁵. Mniej więcej w tym właśnie czasie władca ten osadził ich na wybrzeżu palestyńskim jako swój lud, nominalnie wasalny. Miało to miejsce nieco później niż pojawienie się w Palestynie konfederacji plemion izraelskich wzmiankowanej z kolei po raz pierwszy na steli Merneptaha z ok. 1207 r. p.n.e.²⁶ Na temat możliwych datacji życia Abrahama już wspominałem.

Następne informacje podane w *Historii powszechnej skróconej* na temat Filistynów nie odbiegają znacznie od wiedzy dzisiejszej, chociaż są oczywiście znacznie bardziej szcątkowe. Przytacza bowiem Wyrwicz nowe w jego czasach twierdzenie, sformułowane przez często cytowanego przez niego Calmeta, o prawdopodobnie kreteńskim pochodzeniu Filistynów. Dziś jest to teza często przyjmowana²⁷. Inna teoria – o cyrenajskim rodowodzie tego ludu, który najpierw, według niej, zakładał kolonie handlowe na Krecie stamtąd zaś dotarł na wybrzeże lewantyńskie – podana za Strabonem i Pliniuszem²⁸, jest już mniej aktualna. Podobnie błędne jest również przytoczone za starożytnymi określenie Filistynów jako „odłamu Egipcjan”²⁹, u którego podstaw leżała chyba ich przejściowa, nominalna zależność od Egiptu. Prawdopodobnie jest natomiast informacja o wzajemnej niezależności miast filistyńskich, których władcy zostali nazwani – w sposób oczywiście anachroniczny – satrapami. Dość dziwne może się wydać twierdzenie, o sprawowaniu rządów nad *pentapolis* filistyńskim w czasach Abrahama przez królów zwanych Abimelechami. Wynika ono prawdopodobnie stąd, że Abimelech, król Geraru występuje w *Księdze Rodzaju* (Rdz. 20; 26) raz jako współczesny Abrahamowi, a innym znowu razem Izaakowi. Wyrwiczowi traktującemu *Księgę*

Rodzaju dosłownie pozostawało albo uznać, że Abimelech żył bardzo długo, albo, że nie było to imię, lecz tytuł. Z kolei określanie go w *Genesis* jako króla filistyńskiego, a nie króla któregoś z miast pentapolis posłużyło autorowi *Historii powszechnej skróconej* za podstawę do wyciągnięcia wniosku o panowaniu przez Abimelecha nad całym terytorium filistyńskim.

Kolejnym ludem omówionym pokrótce przez Wyrwicza są Idumejczycy. Podaje on podstawowe wiadomości na ich temat zgodne z dzisiejszym stanem wiedzy – położenie geograficzne Edomu i Idumei, pochodzenie Idumejczyków w prostej linii od Edomitów, osiedlanie się przez nich pod naporem Nabatejczyków zajmujących stopniowo terytorium dawnego Edomu w części terenów judzkich opustoszałych po deportacjach dokonanych przez Nabuchodonozora II, podbój Idumei przez Jana Hyrkana i jej przymusową judaizację oraz wcześniejsze podboje Edomu przez Dawida i Nabuchodonozora II. Nie wspomina jednak Wyrwicz, co byłoby wskazane, że Idumejczykiem był Herod Wielki.

Ostatnią grupą etniczną, nie licząc Samarytan, której autor *Historii powszechnej skróconej* poświęcił nieco miejsca są Gibeonici. Podane przez niego informacje są streszczeniem odnoszących się do tej ludności fragmentów *Księgi Jozuego* (Joz. 9) i *Drugiej Księgi Samuela* (2 Sm 21, 1n; 4,2n); opisuje więc Wyrwicz szczegóły zawarcia przez nich przymierza z Jozuem, próby wytopienia ich podejmowane przez Saula, oraz wydanie im przez Dawida siedmiu synów Saula w celu zadośćuczynienia.

Dwukrotnie wspomina Wyrwicz Samarytan, będących bardziej grupą religijną niż etniczną. Po raz pierwszy przytacza opinię na ich temat podaną w *2Krl* 17, 24–41, będącą odzwierciedleniem punktu widzenia Żydów okresu II Świątyni, którzy widzieli w nich bałwochwalców, oddających cześć Bogu Jahwe na równi z bóstwami pogańskimi, co być może istotnie miało miejsce w okresie panowania asyryjskiego, ale na pewno nie w okresach późniejszych, kiedy cechował ich rygorystyczny monoteizm³⁰. Następnie wspomina o zabiegach Samarytan mających uniemożliwić Judejczykom odbudowę Świątyni (*Ezd* 4, *Ne* 3–6), po odrzuceniu przez tych ostatnich samarytańskiej oferty pomocy w owym dziele. Drugi raz pisze Wyrwicz o Samarytanach w części poświęconej „odszczępieństwu“ opierając się na źródłach pozabiblijnych, których jednak nie wymienia. Wspomina o świątyni na górze Garizim zburzonej przez Jana Hyrkana i odbudowanej przez Gabiniusza oraz podaje zasady religijne Samarytan, odróżniające ich od Żydów, wynikające z odrzucenia przez tych pierwszych wszystkich ksiąg biblijnych oprócz *Pięcioksięgu*. Informacje podane w tym miejscu odnoszą się do Samarytan okresu rzymskiego oraz współczesnych Wyrwiczowi. Kolejnymi omówionymi przez Wyrwicza „odszczępieństwami“ są: „odszczępieństwo“ Karaitów (Karaimów) oraz wybudowanie przez Oniasza IV Świątyni w Leontopolis w Egipcie (Wyrwicz podaje błędnie nazwę miasta jako Heliopolis).

Następnie opisuje on „sektę żydowskie“ czyli stronnictwa polityczno-religijne, których działalność była najbardziej intensywna w okresie okupacji rzymskiej – saduceuszy, faryzeuszy, esseńczyków, zelotów, herodian.

Omawiając stronnictwo saduceuszy podaje błędnie, że jego założycielem był działający około 200 r. p.n.e. Sadok. Istotnie stronnictwo powstało prawdopodobnie na początku II w. p.n.e., a nazwa saduceusz pochodzi rzeczywiście zapewne od imienia Sadok, który był jednak kapłanem żyjącym w czasach Dawida, a nie postacią działającą w II w.p.n.e. Ciekawa, aczkolwiek zapewne zupełnie niesłuszna, jest sugestia Wyrwicza, jakoby niektóre poglądy saducejskie wywodziły się z nauk Epikura.

Natomiast obraz faryzeuszy zaprezentowany przez Wyrwicza jest ukształtowany w przeważającej mierze przez *Ewangelie*, stąd jest on jednostronny i zdeformowany, zgodny z potocznym znaczeniem tego słowa także we współczesnej polszczyźnie. Negatywną ewangeliczną ocenę niektórych członków tego stronnictwa rozciąga Wyrwicz bezkrytycznie na całe ugrupowanie, nie nadmieniając, że wywodził się z niego przykładowo także św. Paweł. Niewiadomego pochodzenia są, z kolei, przekazane przez Wyrwicza informacje o rzekomej wierze faryzeuszy w reinkarnację, przejętej ponoć od pitagorejczyków. Natomiast wzmianki o wyznawanej przez niektórych z nich wierze w decydujący wpływ układu planet na czyny ludzkie, wydaje się świadczyć, że Wyrwicz znał przynajmniej z drugiej ręki niektóre fragmenty *Talmudu*³¹.

W sposób bardzo pozytywny wypowiada się Wyrwicz o esseńczykach, powołując się na Józefa Flawiusza i wczesnych pisarzy chrześcijańskich. Omawia pokrótce, zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy, ich poglądy religijne i sposób życia. Pod względem etycznym ocenia ich niewiele niżej od pierwszych chrześcijan. Pisze o zapoczątkowanej przez Euzebiusza z Cezarei dyskusji nad religijną tożsamością grupy nazywanej *Therapeutae*³². Euzebiusz uznał ich za chrześcijan bądź judeo-chrześcijan nawróconych przez św. Marka. Wielu starożytnych i średniowiecznych pisarzy podzielało tę opinię. Inne poglądy reprezentowali, jak zaszczepa Wyrwicz, Scaliger i de Valois³³. Pierwszy uznał *Therapeutae* za esseńczyków, drugi za stronnictwo nie mające związku ani z chrześcijanami ani z esseńczykami. Autor *Historii powszechnej...* nie wyraził swojej opinii na ten temat. Jednak wzmianka o *Therapeutae* w części poświęconej esseńczykom zdaje się sugerować, że skłaniał się on raczej do zdania Scaligera.

Następnym omówionym przez niego stronnictwem są herodianie, grupa o której wiemy do dziś w zasadzie tyle samo co Wyrwicz, gdyż jedynym dokumentem o nich mówiącym są fragmenty *Ewangelii według św. Mateusza* (22,15–22) i *Ewangelii według św. Marka* (3,1–6; 12,13–17). Ciekawa, jednak niemożliwa do udowodnienia, jest podana przez Wyrwicza teza, według której sekta herodian miała zostać założona przez Heroda Wielkiego, a odróżniać miały ją od pozostałych

kierunków ówczesnego judaizmu zasady pozwalające pod wpływem zewnętrznego nacisku dopuścić się pozornego bałwochwalstwa.

Ostatnim stronnictwem wspomnianym przez Wyrwicza są zeloci. Wymienia on przede wszystkim jedną z ich frakcji – gaulonitów, biorącą swój początek od działalności Judasza Galilejczyka wymienionego w *Lk.* 5,37. Píše Wyrwicz o wojowniczej, antyrzymskiej ideologii zelotów i wywołaniu przez nich antyrzymskiego powstania, którego skutkiem było zburzenie Jerozolimy. Wspomina także o innym ugrupowaniu zelockim – sykaryjczykach pisząc o dokonanych przez nich okrucieństwach podczas oblężenia Jerozolimy. Jest to anachronizm, gdyż sykaryjczycy wycofali się z Jerozolimy do Masady na długo przed oblężeniem. Wyrwicz uznaje wszystkie trzy podane przez siebie nazwy: zeloci, gaulonici i sykaryjczycy za słowa niemal synonimiczne. Również w dzisiejszej nauce często używa się określenia zeloci w odniesieniu do wszystkich judejskich, antyrzymskich ugrupowań rewolucyjnych z okresu I Wojny Żydowskiej³⁴, pozostałe określenie użyte przez Wyrwicza mają już mniejszy zasięg. Wyrwicz ocenia zelotów przez pryzmat dzieł Józefa Flawiusza³⁵, szczególnie jego *Wojny żydowskiej* obciążając ich, podobnie jak Flawiusz, winą za zburzenie Jerozolimy i Świątyni. Ocena Wyrwicza jest jednoznacznie negatywna, pomija on nawet podany przez Flawiusza opis obrony Masady³⁶, którą do dziś wielu autorów postrzega jako przykład bohaterstwa żydowskich powstańców³⁷.

Opinia Wyrwicza przejęta w dużej mierze od Flawiusza jest także w znacznym stopniu zgodna z ocenami rabinów epoki talmudycznej, która mogły być mu również znane.

Po raz pierwszy powołał się Wyrwicz na *Talmud* w części swego dzieła poświęconej prawu. Pisał tam o karze uduszenia grożącej za niektóre przestępstwa, której stosowanie nie jest w *Biblii* potwierdzone, wykonywanie jej w starożytnym Izraelu jest natomiast zaświadczone przez *Talmud*³⁸. Przytoczenie tego fragmentu, który odnosi się do dziejów okresu I i II Świątyni jest jak najbardziej sensowne. Natomiast opisywanie w dalszej części *Historii Powszechnej skróconej* genezy i treści *Talmudu* jest niekonsekwencją, gdyż zagadnienie to wykracza poza ramy chronologiczne, które Wyrwicz nakreślił w swojej książce.

Omawia on dość szczegółowo historię powstania *Talmudu Jerozolimskiego* i *Babilońskiego* oraz jego części składowe – *Misznę* i *Gemarę*. Świadczy to o dużej wiedzy jaką dysponuje na ten temat. Jednak po tym dość rzetelnym opisie wyraża zaskakującą dla dzisiejszego czytelnika opinię na temat treści *Talmudu* – jest on, według niego „nieskończonymi bajkami i dzikimi opowieściami napełniony“³⁹. Innej jednak opinii od osiemnastowiecznego autora – duchownego trudno oczekiwać.

W dalszej części opisuje Wyrwicz szczegółowo sanhedryn, sposób jego działania, skład, kompetencje itd. Przytacza też różne opinie na temat czasu jego powstania.

Reasumując, książkę Wyrwicza poświęconą historii hebrajskiej od okresu Patriarchów do zburzenia II Świątyni należy ocenić bardzo wysoko. Pisząc ją wykorzystał on wszystkie dostępne mu źródła, a więc przede wszystkim *Biblię*, ale również dzieła Józefa Flawiusza i niektóre apokryfy *Starego Testamentu*. Korzystał także z bardzo dobrych opracowań zachodnioeuropejskich z dziedziny historii i kultury starożytnych Hebrajczyków oraz krytyki biblijnej. *Historia powszechna skrócona* jest chyba najlepszym przykładem, że jedynym ludem Starożytnego Wschodu, którego dzieje i kulturę w okresach poprzedzających upadek Niniwy można było odtworzyć w sposób w miarę dokładny w XVIII stuleciu byli Hebrajczycy⁴⁰.

Jak już wspomniałem zgodnie z konwencją epoki nie zajmuje się Wyrwicz historią Fenicji. Jest ona natomiast przedmiotem zainteresowań Szybińskiego i Skrzetuskiego, którzy pomijają z kolei w swoich pracach – Skrzetuski wyłącznie w *Historii powszechnej...* – historię hebrajską.

Fenicja

Jedynym źródłem mówiącym o historii i kulturze Fenicji były w XVIII wieku, wyłącznie odpisy z niezachowanej pracy Filona z Byblos. Wzmianki o Fenicjanach są w *Historii powszechnej...* dość pobieżne. Píše Skrzetuski o ich wyprawach morskich, w tym o opłynięciu Afryki i zakładanych przez nich zamorskich koloniach oraz o wytwarzanej przez ten lud purpurze. Wymienia wielkie miasta Fenicji: Sydon, Tyr oraz tyryjską kolonię – Kartaginę. Uważa tę nację za wielkich żeglarzy i kupców. Wspomina także fenickiego historyka Sanchoniatona. W uzupełniających *Historię powszechną... Przepisach* adresowanych do nauczycieli píše Skrzetuski o przyczynach upadku kultury fenickiej. Upatruje ich w demoralizacji, spowodowanej nadmiernym dobrobytem, osiągniętym przez Fenicjan czerpiących ogromne zyski z dalekosiężnego handlu. Za przykład postępującej demoralizacji służy mu Kartagina. Była ona według niego z początku potężnym miastem, któremu siłę zapewniał republikański ustrój, gdzie „podział publicznej władzy daleki był od tyranii i bezrządności“, a „zjednoczenie obywatelów sąsiadom straszne było“ zaś „uprawa gruntów przyległych dostarczała ich potrzebom“, jednak rosnący dobrobyt spowodował, że Kartagińczycy stali się chciwi i pyszni „zaniedbali praw pierwiastkowych“⁴¹, a państwo pogrążyło się w chaosie intryg i przemocy.

Nieco miejsca historii fenickiej poświęca w *Krótkiej wiadomości...* D. Szybiński. Píše on w kilku zdaniach o Tyrze i Kartaginie. Uważa, że Tyr można by uznać za najstarsze miasto gdyby istniały dowody, że legendarny Agenor był istotnie jego założycielem. Jednak za najwcześniejszego historycznego króla Tyru uznaje Abibaala – imię to podaje w formie Abibalus, ojca znanego z *Biblii* Hirama (I), którego łączyły przyjazne stosunki z Dawidem i Salomonem. Interesująca jest

podana przez niego data założenia tego fenickiego królestwa – rok 1070 p.n.e. mający wyznaczać początek panowania Abibaala, wyliczona na podstawie konkordancji rządów Hirama (I) oraz Dawida i Salomona.

Następnie poświęca Szybiński nieco uwagi Kartaginie. Pisze o jej lokalizacji, przytacza legendę o założeniu miasta. Wspomina o zmianie ustroju z monarchicznego na republikański po śmierci legendarnej Dydony. Określa Kartagińczyków mianem „narodu najhandlowniejszego”⁴². Mówi dalej o licznych koloniach punickich oraz trzech wojnach z Rzymianami.

Ukazanie dziejów fenickich ma w zamyśle zarówno Szybinskiego jak i Skrzetuskiego, zgodnie z konwencją epoki, cel przede wszystkim dydaktyczny. Historia państw fenickich ma być wyłącznie ilustracją niezmiennych, ich zdaniem, praw wzrostu i upadku państw. Przedstawienie tych praw było dla nich, niewątpliwie, zadaniem niezwykle ważkim w realiach XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, której upadek próbowano jednak jeszcze odwrócić.

PRZYPISY

- ¹ M. Pędracki, *Biblia jako źródło historyczne do dziejów Wschodu Starożytnego w książkach szkolnych polskiego Oświecenia* „Analecta” 1999 nr 1, s. 59–74.
- ² K. Wyrwicz, *Historia powszechna skrócona*, Warszawa 1787, Drukarnia Narodowa KEN.
- ³ *Wstęp do historii powszechnej mianowicie kościelne. Przez kleryków Seminarium Generalnego Diecezji Wileńskiej*, Wilno 1775, Drukarnia Pijarów. O poglądach autorów Wstępu na temat wiarygodności źródeł do starożytnych dziejów różnych ludów orientalnych zob. M. Pędracki, *Biblia...*
- ⁴ D. Szybiński, *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach starożytnych, królestwach, rzeczypospolitych. Tudzież o cesarzach państwa rzymskiego, jego podziale, upadku na zachodzie, powstaniu tureckiego na wschodzie i rewolucjach w nich zachodzących, aż do naszych czasów*, Warszawa 1772, Drukarnia Pijarów.
- ⁵ K. Skrzetuski, *Historia polityczna dla szlachetnej młodzie*, Warszawa 1772.
- ⁶ *Praktyczny Słownik Biblijny* [red:] A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, s. 724.
- ⁷ K. Skrzetuski, *Przypisy do historii powszechnej na klasę III*, Marywill 1782.
- ⁸ *Mowa Mikołaja Wolskiego zawierająca uwagi nad pierwiastkowymi dziejami świata, nad dawnym Egiptem, nad Asyrią, Medami i Persami*, Wilno 1784.
- ⁹ W.F Albright, *Yahweh and the Gods of Canaan*, Garden City, New York, Doubleday, 1968; *The Biblical Period from Araham to Ezra*, New York 1963.
- ¹⁰ Por np. G. Ernest Wright, *Biblical Archeology*, Philadelphia: Westminster 1962, s. 50.
- ¹¹ P. Kyle McCarter jr, *Okres patriarchów* [w:] *Starożytny Izrael od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian* [red:] H. Shanks (przełożył ks. W. Chrostowski), Warszawa 1994 (wydanie angielskie: *Ancient Israel. A Short History from Abraham to the Roman Destruction of the Temple*, Washington 1988); J. Bright, *History of Israel*, Philadelphia: Westminster 1981, (polski przekład: *Historia Izraela*, Warszawa 1994, tłumaczenie: J. Radożycki) s. 85; V.H. Matthews, *Pastoral nomadism in the Mari Kingdom ca. 1830–1760 B. C.* „American School of Oriental Research Dissertation Series”, Cambridge 1978; *Palestine in the*

- Second Millenium BCE: The Archeological Picture* [w:] *Israelite and Judean History* [red:] J. M. Hayes, J. Maxwell Miller, Philadelphia: Westminster 1977, s.70–120, 99–101; *The Beginning of the Middle Bronze Age in Syria-Palestine* [w:] *Magnalia Dei; The Mighty Acts of God. Essays on the Bible and Archeology in Memory of G. Ernest Wright* [red:] F.M. Cross, Garden City: Doubleday 1976; J. van Setters, *Abraham in History and Tradition*, New Haven, CT Yale Univ. Press 1975; T. L. Thompson, *The Historiocity of the Patriarchal Narratives*, „Zeitschrift fur die alttestamentliche Wissenschaft“ NF 133 Berlin 1974; M. B. Rowton, *Autonomy and Nomadism in Western Asia* „Orientalia“ 1973 nr 42, s. 247–258; *Urban Autonomy in a Nomadic Environment* „Journal of Cuneiform Studies“ 1973, nr 32, s. 201–215; W. G. Dever, *The „Middle Bronze I“ Period in Syria and Palestine* [w:] *Near Eastern Archeology in the Twentieth Century. Essays in Honor of Nelson Glueck* [red:] J.A. Sanders Garden City: Doubleday 1970.
- ¹² Np.: R. de Vaux, *The Early History of Israel* (tłum. D. Smith), Philadelphia: Westminster 1978, s. 161–287; C. H. Gordon, *Biblical Customs and the Nuzu Tablets*, „Biblical Archeologist Reader“ 1964 nr 2; E. Speiser, *Genesis*, Garden City: Doubleday 1964.
- ¹³ K. Wyrwicz, *Historia...*, s. 221.
- ¹⁴ J. Bright, dz.cyt., s. 244; W. F Albright, *Yahweh and the Gods of Canaan*, Garden City, New York, Doubleday, 1968, s.171n.; *From the Stone Age to Christianity*, Doubleday Anchor Book 1957, s. 298.
- ¹⁵ Wyrwicz podaje tu formę Imienia Bożego zgodnie z wokalizacją masorecką. Zapis należy odczytywać jako Adonaj.
- ¹⁶ K. Wyrwicz, *Historia...*, s. 397.
- ¹⁷ J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* [przekład pod red.: ks. E. Dąbrowskiego], Poznań, Warszawa, Lublin, 1979, XII, VI, 1
- ¹⁸ A. Calmet, *Dictionnaire de la Bible*, Paris 1719.
- ¹⁹ Por. przypisy do *Est* 1, 1a oraz 1, 1. [w:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań, Warszawa 1971, s. 475, a także wstęp do całej księgi tamże, s. 476, gdzie król ten konsekwentnie identyfikowany jest z Kserksesem I, jednak objaśnienia jakoby imię Aswerus było: „lacińską transkrypcją hebr. formy Achaszwerosz tj. Kserkses I“, czy też w innym miejscu: „[...] króla Achaszwerosza (zwanego także Asruersem, w formie greckiej Kserksesem) [...] są błędne; Achaszwerosz to w istocie forma imienia Artakszatra czyli Artakserkses tak jak podaje *Est* 1, 1a, a nie imienia Kszajarsza czyli Kserkses, por. A.T. Olmstead, *History of the Persian Empire*, Chicago 1948, s.395,541; A.T. Olmstead identyfikuje Aswerusa z Artakserksesem II Memnonem, dz.cyt., s. 395.
- ²⁰ K. Wyrwicz, *Historia...*, s. 158.
- ²¹ A. Deimel, *Sumerisches Lexikon*, Roma 1925–1950, 60,2.
- ²² Y. Yadin, *The Art of Warfare in Biblical Lands*, Jerusalem-Ramat-Gan 1963, s. 207.
- ²³ A.M. Snodgrass, *Arms and Armour of the Greeks*, London 1967, pl. 118.
- ²⁴ Y. Yadin, dz. cyt., s. 15, 49, 84–85, 251, 293–297, 299–301, 418–425, 452, 461–462.
- ²⁵ R.D. Barnett, *The Sea Peoples* [w:] *Cambridge Ancient History* [red:] I.E. Edwards, Cambridge 1981, t. 2 cz. 2, s 359–378; R. de Vaux, dz. cyt. s. 501–516; M.C. Astour, „Journal of the American Oriental Society“ 1968 nr 88, s. 733–752; J. B. Pritchard, *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, Princeton 1950, s. 262–263.
- ²⁶ Stager, *Merneptah. Israel and the Sea People*, „Eretz Israel“ 1985 nr 18; J. B. Pritchard, dz. cyt, s. 376–378.
- ²⁷ Por. np. : N. Sarna, *Izrael w Egipcie* [w:] *Starożytny Izrael...*, s. 76, Y. Yadin, dz. cyt, s. 344
- ²⁸ K. Wyrwicz, dz. cyt. s. 251.
- ²⁹ K. Wyrwicz, dz. cyt. s. 251.
- ³⁰ *The Samaritan Problem; A Case Study in Jewish Sectarianism in the Roman Era* [w:] *Traditions in Transformation: Turning Points in Biblical Faith* [red:] B. Halpern, J. Levenson, Winona Lake Eisenbrauns 1982; J. D. Purvis, *The Samaritan Pentateuch and Origin of the Samaritan Sect*,

- Harvard 1968; F.M. Cross, *Aspects of Samaritans and Jewish History in Late Persian and Hellenistic Times*, „Harvard Theological Review“ 59, 1966.
- ³¹ Por.: A. Cohen, *Talmud*, [przekład: R. Gromacka], Warszawa 1997, s. 285–288.
- ³² Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, II, 16, 1–2; 17, 2–23. Na temat różnych poglądów dotyczących tożsamości *Therapeutae* por. Hergenröther-Kirsch, *Handbuch der allgemeinen Kirchengesch.*, Fryburg 1911, s. 67 nn.
- ³³ K. Wyrwicz, dz. cyt. s. 342.
- ³⁴ Por. np.: J. Bright, dz. cyt., s. 481; W. R. Farmer, *Maccabees, Zealots and Josephus*, Columbia University Press 1956; inny punkt widzenia zapewne bardziej zgodny z prawdą historyczną – M. Smith, *Zealots and Sicarii: Their Origin and Relation*, „Harvard Theological Review“ 64 (1971).
- ³⁵ J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, [tłum., wstęp i komentarz: Jan Radożycki], Poznań 1980, 2, 651; 4, 160–5, 105; 5, 250, 358, 528; 6, 92, 148; 7, 268–274.
- ³⁶ Flawiusz, dz. cyt., 7, 275–407.
- ³⁷ Por. zwłaszcza Y. Yadin, *Masada*, New York: Random House 1966; nieco inny punkt widzenia – S. J. D. Cohen, *Masada: Literary Tradition. Archeological Remains and the Credibility of Josephus*, „Journal of Jewish Studies“ 33 (1982); M. Stern, *The Suicide of Eleazar ben Yair and his Men at Masada*, „Zion“ 147 (1982); D. J. Ladoucer, *Masada: A Consideration of the Literary Evidence*, „Greek, Roman and Byzantine Studies“ 21 (1980).
- ³⁸ A. Cohen, dz. cyt. s. 322–323.
- ³⁹ K. Wyrwicz, dz. cyt. s. 331.
- ⁴⁰ Por. M. Pędracki, *Biblia...*
- ⁴¹ K. Skrzetuski, *Przypisy...*, s. 51.
- ⁴² D. Szybiński, *Krótko wiadomość...*, s. 17.

The source basis for the description of ancient Palestine and Phoenicia (Canaan) in the textbooks of the Polish Enlightenment

SUMMARY

The article presents the picture of ancient Palestine and Phoenicia in the textbooks of the Polish Enlightenment and points to the sources on which 18th-century authors based their reconstructions of the history of ancient Canaan. In spite of the strong cultural and ethnic ties between the various peoples of ancient Canaan, the 18th-century descriptions of the region never presented it as a whole, being quite consistent in separating Hebrew history from the history of the other peoples of the area. This resulted mainly from the fact that Hebrew history was tightly connected with theology, but also from the fact that there was a relative scarcity of sources relating to the history of Phoenicia.

The most comprehensive account of Judaeo-Israeli history in 18th-century Poland was contained in *Historia powszechna skrócona* [An abridged general history] by K. Wyrwicz. In his account of the history and culture of ancient Judaea and Israel, Wyrwicz based mainly on the Bible and the apocryphal books of the Septuagint, but also on the works of Josephus Flavius, and perhaps on the Talmud. In his interpretation of sources Wyrwicz followed the *Dictionary of the Holy Scripture* by A. Calmet. Apart from political history Wyrwicz, in line with the convention of his times, was also concerned with the broadly understood history of culture. His reconstruction of Hebrew history, unlike the historical accounts of other Ancient Oriental countries produced in the 18th century, did not differ dramatically from the current state of knowledge. This has to do with the continuing high value of the sources used by Wyrwicz, and shows that the Hebrews were the only people of the Ancient East whose history could be investigated in a scientific way.

Apart from Wyrwicz's book, a rather cursory account of the region's history, based on the books of the Old Testament, was given in his *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi* [Political history for noble youth] by K.J. Skrzetuski.

Brief outlines of Phoenician history were given by D. Szybiński in his book *Krótkie wiadomości o znakomitszych w świecie monarchiach...* and by K. Skrzetuski in the textbook *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III*. The only sources for Phoenician history available in the 18th century consisted of copies of a lost work by Philo of Byblos.

In line with the views on the role of history current in the age of Enlightenment, Wyrwicz, Szybiński and Skrzetuski treated the history of Canaan as a way to inculcate in students some universal principles, which, they believed, governed the rise and fall of all states.